

▼
KROPKA



9+

SCENARIUSZ ZAJĘĆ

MYŚL JAK DETEKTYW.

SZTUKA OBSERWACJI I DEDUKCJI

Na podstawie książki „Agata Szajba. Tajemniczy klucz”.

Czas trwania: 45 - 60 minut

Grupa wiekowa: uczniowie 10–12 lat

KROPKA

CELE ZAJĘĆ

UCZEŃ:

- rozumie, czym jest obserwacja i dedukcja,
- ćwiczy uważność i analizę szczegółów,
- uczy się formułować wnioski na podstawie faktów,
- rozwija pewność siebie (zaufanie do własnego myślenia),
- rozumie, że „inny sposób myślenia” może być atutem,
- współpracuje w grupie podczas rozwiązywania problemu.

ŚRODKI I MATERIAŁY

- fragmenty książki „Agata Szajba. Tajemniczy klucz” (np. scena u dyrektora (str. 9-13), notatki identyfikacyjne (str. 18), obserwacje Agaty (str. 50)),
- kartki A4, długopisy,
- karty ról i karty sytuacji (detektyw, obserwator, świadek, podejrzany),
- tablica / flipchart.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

I. WPROWADZENIE DO TEMATU – CZY KAŻDY MOŻE BYĆ DETEKTYWEM? (5 MINUT)

Nauczyciel zadaje pytania:

- *Czy zdarzyło wam się zauważyć coś, czego inni nie widzieli?*
- *Skąd wiemy, że coś jest prawdą: bo tak czujemy, czy bo mamy dowody?*
- *Czy bycie detektywem jest bardziej związane z odwagą czy sposobem myślenia?*

Prowadzący zapisuje temat na tablicy:

„MYŚL JAK DETEKTYW”

Zapowiada nawiązanie do książki i krótko przedstawia bohaterkę:

(m.in. Agata Szajba to dziewczynka, która nie działa impulsywnie.

Zanim coś powie, analizuje, obserwuje i łączy fakty – czasem szybciej niż dorośli).

2. CZYTANIE FRAGMENTÓW KSIĄŻKI (OK. 10 MINUT)

Nauczyciel czyta wybrane fragmenty, np.:

- scenę rozmowy z dyrektorem (analiza szczegółów: koszula, czekoladki, zapach),
- fragment o notatkach identyfikacyjnych,
- fragment pokazujący „Zmianę Kanału” i skupienie na detalach.

Podczas czytania uczniowie zwracają uwagę i wynotowują:

- jakie szczegóły zauważa Agata?
- co jest faktem, a co wnioskiem?
- dlaczego dorośli często nie widzą tego samego co ona?

3. DYSKUSJA: JAK DZIAŁA DETEKTYWISTYCZNY UMYŚŁ? (OK. 10 MINUT)

Wspólna rozmowa:

- czy Agata jest „dziwna”, czy po prostu myśli inaczej?
- czy uważność to umiejętność, której można się nauczyć?
- czy bycie spokojnym i analitycznym może być supermocą?
- co się stanie, jeśli wyciągniemy wniosek zbyt szybko?

4. ZADANIE KREATYWNE: MINI ŚLEDZTWO AGENCJI “SZAJBA” (OK. 15 MINUT)

Uczniowie dzielą się na małe grupy (3–4 osoby).

Każda grupa losuje kartę sytuacji (np. zniknięcie dziennika, podejrzane zachowanie woźnego, itp).

Uczniowie w grupie rozdzielają role i przez 5 minut prowadzą rozmowę wg wyznaczonych ról: detektyw (zadaje pytania), obserwator (zapisuje szczegóły), świadek /podejrzany (odgrywa rolę).

Uczestnicy mogą improwizować, ale mogą też otrzymać fragmenty tekstu, na podstawie których realizują zadanie.

ZADANIE GRUPY:

- oddzielić fakty od domysłów,
- zapisać 3 obserwacje i 1 wniosek,
- przedstawić rozwiązanie, uzasadniając je na forum klasy, która weryfikuje, czy wnioski wynikają z faktów.

5. MAPA MYŚLI AGATY - DRZEWKO DECYZYJNE

Prowadzący wyjaśnia grupie, że Agata zawsze zaczyna od jednego drobnego szczegółu, a potem zadaje pytania: Co to znaczy? Z czym to się łączy? Co z tego wynika?

Na tablicy zapisuje:

(SZCZEGÓŁ) > (PYTANIA) > (POŁĄCZENIA) > (WNIOSEK)

PRZYGOTOWANIE:

Każda grupa (lub cała klasa) dostaje jeden konkretny szczegół, np.:

„NA KOSZULI DYREKTORA JEST PLAMA PO CZEKOLADZIE”

Na środku kartki uczniowie zapisują ten szczegół i zarysowują go kółkiem.

GAŁĄŹ 1: PYTANIA AGATY

Od środka mapy dzieci rysują pierwsze osobne „odnogi” z pytaniami:

- Co dokładnie widzimy?
- Kiedy to mogło się wydarzyć?
- Kto mógł to zauważyć?
- Czy to normalne w tej sytuacji?

GAŁĄŹ 2: FAKTY KONTRA DOMYSŁY

Teraz kluczowy moment – oddzielenie faktów od przypuszczeń.

Prowadzący podaje pisaki i prosi zaznaczenie:

- **FAKTY** - niebieskim (*co wiemy na pewno*)
- **DOMYSŁY** - czerwonym (*co może być prawdą, ale nie mamy dowodu*)

Dzieci przy każdej gałęzi decydują: **CZY TO FAKT CZY DOMYSŁ?**

(*To moment, w którym dzieci uczą się krytycznego myślenia*)

GAŁĄŹ 3: ŁĄCZENIE KROPEK

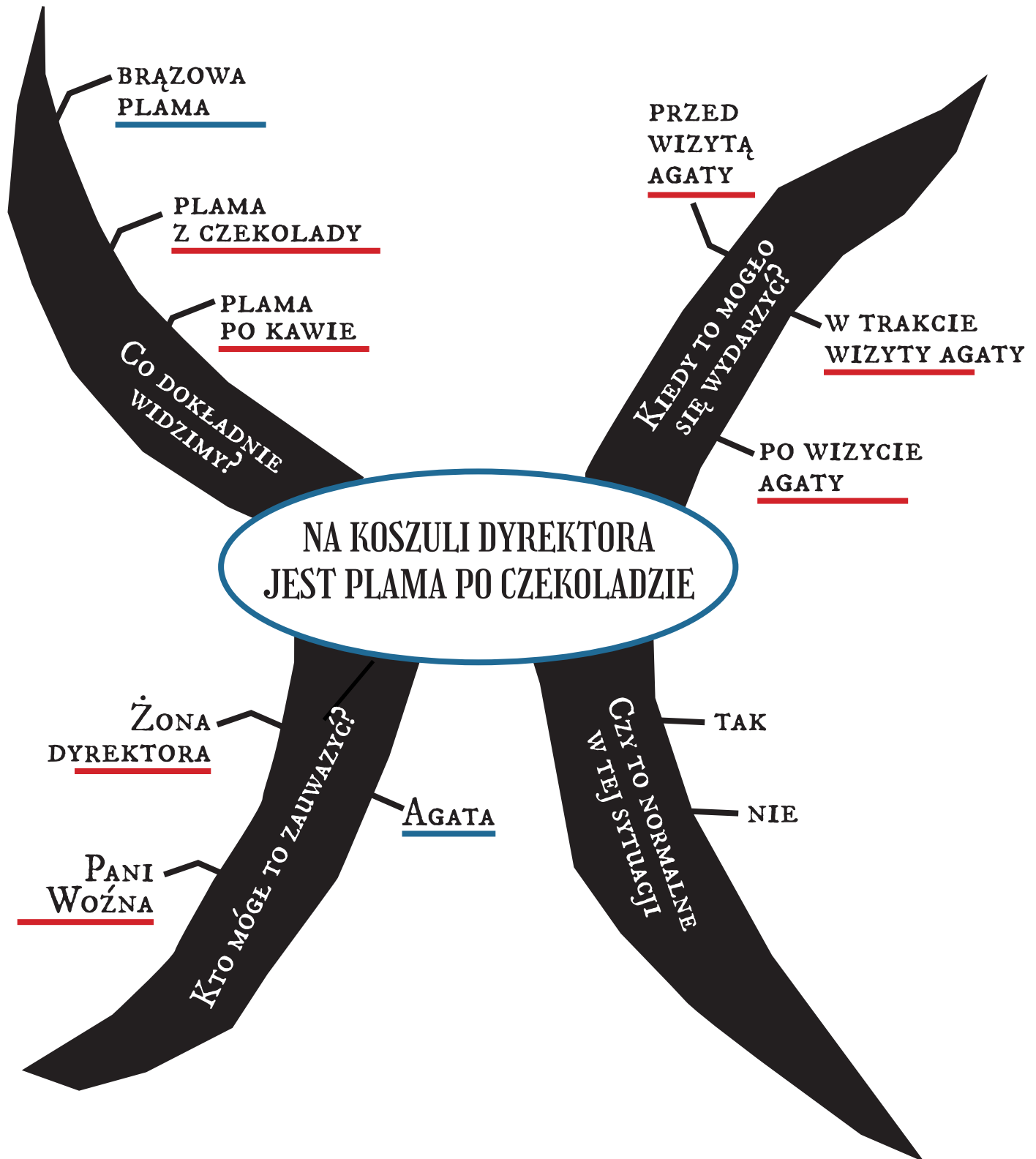
Uczniowie: łączą ze sobą 2–3 fakty i szukają między nimi zależności.

Pytania pomocnicze:

- Co te fakty mają wspólnego?
- Czy jeden fakt wyjaśnia drugi?
- Czy któryś fakt przeczy czyjejs historii?

(*Uczestnicy mogą dorysowywać strzałki między gałęziami*)

PRZYKŁAD DRZEWKA DECYZYJNEGO



WNIOSEK:

„NA PODSTAWIE TYCH FAKTÓW MOŻEMY PRZYPUSZCZAĆ, ŻE...”

Prowadzący mocno podkreśla:
to nie jest oskarżenie,
to hipoteza, którą można sprawdzić.

SPRAWDZENIE MYŚLENIA (PYTANIA KONTROLNE)

- Czy mój wniosek wynika z faktów? TAK / NIE
- Czy pominąłem/pominęłam jakiś szczegół? TAK / NIE
- Czy możliwy jest inny wniosek? TAK / NIE (Jeśli tak to jaki?)

6. PODSUMOWANIE ZAJĘĆ (5 MINUT)

Uczniowie kończą zdania:

„Detektyw to ktoś, kto...”

„Dziś odkryłem/am, że uważność...”

„Myślenie inaczej może...”

Nauczyciel podkreśla:

KAŻDY Z NAS MOŻE MIEĆ INNY STYL MYŚLENIA – I KAŻDY Z NICH MOŻE BYĆ POTRZEBNY.

Nauczyciel może przeczytać fragment książki, w którym Agata przekonuje się, że jej koleżanka też pasjonuje się zagadkami detektywistycznymi, pomimo tego, że nikt by się po niej tego nie spodziewał.

*Propozycja zadania po zajęciach albo przed zajęciami (co może stanowić podstawę pracy).

NOTATNIK DETEKTYWA – uczniowie przez tydzień zapisują drobne obserwacje z codzienności, podobnie jak to robiła w książce Agata.



LEKCJA CHEMII

– To dwunasty raz... – Dyrektor podnosi wzrok znad swoich notatek. – Nie, przepraszam, trzynasty raz w tym semestrze, kiedy wpadłaś w tarapaty, Agato.

Siedzimy w jego gabinecie, powietrze jest lepko-gęste, i to nie tylko przez przechodzącą przez Londyn falę upałów.

Wbijam wzrok w ziemię. To prawda, i nie wiem, co powiedzieć.

Doktor Hargrave (Ronald Hargrave, Oficer Orderu Imperium Brytyjskiego, licencjat filozofii, magister pedagogiki) lubi wypełniać ciszę. Jest w tym bardzo dobry i najlepiej poczekać, aż skończy. Nie jest to doktor w takim sensie, w jakim my to rozumiemy, lubi jednak, aby tak go nazywać. Ma na czole pięć plam wątrobowych w kształcie gwiazdozbioru

faluje, zamazuje się i staje się kimś innym. Spogląda na mnie niewysoki mężczyzna w kapeluszu i muszce. Wygląda wąs, po czym zeskakuje z blatu na podłogę i staje za dyrektorem.

– Ile według ciebie *le docteur* Hargrave będzie się tym razem produkował? – pyta z miłym francuskim akcentem.

Wracam do rzeczywistości, aby się zorientować, o czym w tej chwili mówi dyrektor.

– Cztery: w pokoju nauczycielskim umieściłaś podsłuch...

I zerkam na Herkulesa Poirota, słynnego detektywa, który spogląda właśnie na zegarek.

– Twój dyrektor przemawia już dwadzieścia dwie minuty. – Poirot unosi brew, jakby mnie prowokował. – Niewykluczone, że pobije dotychczasowy rekord dwudziestu siedmiu minut.

A ja uważam, że dyrektor już prawie kończy – właśnie zaburzało mu w brzuchu, a od lunchu minęło sporo czasu. Przebiegam spojrzeniem po gabinecie, a szczegóły podświetlają się w mojej głowie niczym na ekranie flipera.

BURCZENIE W BRZUCHU

CIEMNE OKULARY

DROGA KOSZULA – JEDWABNA

Nowa fryzura

CZEKOLADKI – PREZENT

Kasjopeja i stalowe spojrzenie, które – według wiszącej w moim pokoju skali kolorów tęczy – oceniam jako 4B.

Odczytuje z listy:

– Jeden: nakryto cię, jak się chowasz w pawlaczu w laboratorium chemicznym, ponieważ byłaś przekonana, że pan Stamp kradnie kwas siarkowy, aby sprzedawać go na eBayu.

No bo tak było, tyle że z braku dowodów musiałam porzucić swoje śledztwo. Poza tym tata dał mi szlaban.

– Dwa: próbowałaś urwać się z lekcji, przekonując konserwatora zieleni, że szkolisz się na chirurgkę drzew i musisz wspiąć się na drzewo przy ogrodzeniu... po to tylko, abyś mogła opuścić teren szkoły...

Wyłączam się. Nigdy nie miałam z tym problemu – to jak zmiana kanałów w telewizji. Jeśli chcę obejrzeć coś bardziej interesującego, po prostu to sobie wyobrażam. Nazywam to Zmianą Kanału.

Biurko dyrektora jest bardzo błyszczące – gdy patrzę w dół, w drewnie o barwie karmelu widzę swoje odbicie. Na głowie mam beret, więc czeka mnie jeszcze wykład na temat naruszania zasad szkolnego stroju. Twarz otaczają mi obcięte na pazia włosy, brwi zaś mam ściągnięte, jakbym skupiała się na tyradzie doktora Hargrave’a. I nagle moje odbicie

– Dwadzieścia cztery – mówię na głos.

– Słucham? – Dyrektor podnosi wzrok znad zapisków.

– Nic. – Odchrząkuję.

Poirot kiwa głową – właśnie zebrałam wszystkie poszlaki.

– Słuchasz mnie, Agato?

– Oczywiście, panie dyrektorze. Mówił pan właśnie, że udawanie inspektora sanitarnego jest przestępstwem.

– W rzeczy samej. Czy ty traktujesz to poważnie, Agato?

Kiwam poważnie głową.

– Traktuję, panie dyrektorze. Zaczynałam się po prostu niepokoić.

– Niepokoić? Ale czym? – Dyrektor ściąga brwi.

– Że spóźni się pan na lunch z żoną.

Zmiana tematu sprawia, że na jego twarzy pojawia się konsternacja.

– Z... żoną?

– Tak. Ma pan dziś na sobie wyjątkowo ładną koszulę. I użył wody toaletowej. No i rzuca mi się w oczy leżące na biurku pudełko czekoladek, idealne na prezent dla... – Uśmiecham się, zadowolona ze swoich zdolności detektywistycznych.

– No... tak – wykrztusza. – Dla mojej żony. – Spogląda na wiszący na ścianie zegar. Słowa unoszą się w powietrzu

jak świetliki. – Tak jak mówiłaś, spóźnię się na lunch... z żoną.

– Za nic bym nie chciała, aby przeze mnie się pan spóźnił.

Doktor Hargrave wstaje i strzepuje z garnituru niewidoczne okruszki.

– Tak. Lepiej już pójść. – Rozgląda się, jakby szukał wyjścia. – A jeśli chodzi o ciebie, Agato, radziłbym ci przemyśleć... um... wszystko, co powiedziałem.

– Tak zrobię, panie dyrektore.

Mam wrażenie, że doktor Hargrave się poci, kiedy odprowadza mnie do drzwi, gdzie stoi Poirot, zerkający z uśmiechem aprobaty na swój zegarek kieszonkowy.

– Dwadzieścia cztery minuty, miałaś rację, *mon amie*.

Uśmiecham się, kiedy doktor Hargrave otwiera mi drzwi.

– *Bien sûr* – mówię.

– A co to miało być?

– Życzyłam udanego lunchu, panie dyrektore.

Ma taką minę, jakby gryzł się w język.

– Bądź ostrożna, Agato Sheibley – mamrocze. – Bądź bardzo ostrożna.



Kiedy wychodzę z gabinetu, korytarz przemierza mój najlepszy przyjaciel, Liam Lau. Odwraca się w moją stronę, a twarz ma ściągniętą z niepokoju. Dopiero po chwili przypominam sobie dlaczego. No tak – Liam wiedział, że wpadłam w tarapaty, i uważa, że zostanę wydalona z St Regis. Spodziewa się tego od dnia, w którym się poznaliśmy – tyle że tym razem jest przekonany, że ta przygoda naprawdę będzie moją ostatnią. Pragnę nieco przeciągnąć napięcie, robię więc smutną minę.

Liam zakrywa dłońmi twarz.

– Co ja ci mówiłem? – jęczy. – Z kim będę teraz jadł lunch?

To prawda, Liam i ja praktycznie codziennie jemy razem lunch przy Wyspie Zesłańców – stole w refektarzu, gdzie siedzą wszystkie dziwaczne dzieci.

– Liam... – zaczynam.

– Wiem, że nie powinienem jęczeć – jęczy.

– Liam...

– Wydalona... – wydaje kolejny jęk. – Och, Aggie, może uda się go nakłonić do zmiany decyzji? Może gdyby twój tata napisał list...

– Liam! – Potrząsam nim za ramiona, a on w końcu milknie. – Nie wylatuję.

– Notatki identyfikacyjne to ważne fakty o różnych osobach. Robię je na temat każdego, kto może być istotny w dochodzeniu. – Wzruszam ramionami. – Pomagają mi zapamiętać, jak wyglądała ta osoba, jak była ubrana, jakich używała perfum... tego rodzaju rzeczy.

– No dobra, mogę zrobić coś takiego – zgadza się Liam. – Zaczniemy od sporządzenia takiej notatki o sobie nawzajem.

– Okej, napisz w takim razie trzy identyfikujące mnie cechy. Takie, które są wyjątkowe i sprawiają, że się wyróżniam. Ja zrobię to samo o tobie.

Spuszczamy głowy i przez kilka minut piszemy, po czym wymieniamy się zeszytami.

Moje notatki identyfikacyjne o Liamie Lau:

1. Liam był wcześniej o ładnych kilka centymetrów niższy ode mnie, ale niedawno sporo urosł i teraz jesteśmy tego samego wzrostu.
2. Ma okulary w czarnych oprawkach i ciemne włosy, zawsze starannie uczesane. Jego styl określiłabym jako „modny kujon”.
3. On i Agata Sheibley są nierozłączni.

Notatki identyfikacyjne Liama o mnie:

1. Agata ma trzynaście lat, metr pięćdziesiąt pięć (?) wzrostu i kasztanowe, obcięte na pazia włosy.
2. Lubi nosić ubrania w stylu vintage – sukienki w kwiaty, trencze, Martensy. Ma naprawdę wiele trenczy. Często nosi coś w zeszycie.
3. Trzyma się z Liamem Lau.

Właśnie mam powiedzieć, że moje włosy są ciemnobrązowe, a nie kasztanowe, kiedy ktoś wpada z impetem do klasy.

– Możemy skorzystać z tej sali, są tu tylko Szajba i Cudowne Dziecko.

Nie muszę się odwracać, aby od razu wiedzieć, do kogo należy ten głos – do Sary Rathbone, jednej z trzech KK, której towarzyszy pozostała dwójka – Ruth Masters i Brianna Pike. Twierdzą, że KK to skrót od Królowych Korytarzy, ale cała reszta uważa, że od Kopii Ksero. Z identycznymi włosami w kolorze blond, perfekcyjnym manicure’em i idealnie wystylizowanym wizerunkiem, uosabiają wszystko, czym jest St Regis. W tej szkole aż się roi od bogatych i pięknych,

I tak jestem już spóźniona do szkoły, mogę więc spóźnić się jeszcze kilka minut. Siadam na ławce i otwieram teczkę, z której wydaję mój aktualny dziennik śledztwa. Strasznie jestem podekscytowana; możliwe, że to będzie pierwsza sprawa – że to nowy początek. Otwieram notatnik na pierwszej stronie i wykreślam wypunktowane wykroczenia parkingowe lokalnego sklepikarza. Piszę nagłówek: „Potrącenie – Hyde Park” i kilka razy go podkreślam. Następnie notuję szybko:

1. Starsza pani potrącona w Hyde Parku. Ścieżka była szeroka. Czy byto to działanie celowe? Jaki mógł być motyw?
2. Pachniała drogimi perfumami i miała niespotykany tatuaż (na odwrocie szkie). Coś tu wydaje się dziwne – jaka jest jej historia?
3. Na wizytówce napisano, że należy do Królewskiego Towarzystwa Geograficznego – wiedzą tam o niej coś więcej?

Przez chwilę przyglądam się tym wszystkim ekscytującym znakom zapytania.

Coś jest na rzeczy, jestem tego pewna.

